

Anita Magowska

Katedra i Zakład Historii i Filozofii Nauk Medycznych

Uniwersytet Medyczny w Poznaniu

vesalius@ump.edu.pl

Poznań, 15 X 2021 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej

“Polska filozofia medycyny wobec eugenicznych wizji doskonalenia
człowieka”,

napisanej przez mgr Annę Słoniowską pod kierunkiem dra hab. Stefana
Konstańczaka, prof. UZ, w Instytucie Filozofii Wydziału Humanistycznego
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Recenzowana rozprawa doktorska porusza ważną i aktualną problematykę genezy i tożsamości polskiej eugeniki. Chociaż złoty dla eugeniki okres zakończył się wraz z wybuchem II wojny światowej, nadal budzi ona szerokie zainteresowanie i jest często przywoływana w debacie publicznej, co nadaje dysertacji walor aktualności. Zdaniem Doktorantki, problematyka eugeniki jest na czasie także z powodu walki z pandemią COVID-19, w której preferowany jest interes społeczny nad jednostkowym. Oryginalność naukową zapewniło rozprawie skupienie się na wszechstronnej analizie aspektów filozoficznych eugeniki polskiej.

Występujące w tytule rozprawy i mające dla niej podstawowe znaczenie terminy „filozofia medycyny” oraz „eugenika” okazały się trudne do zdefiniowania. W przypadku pierwszego terminu, Doktorantka odwołała się do pochodzącej z 1948 r. definicji filozofii medycyny autorstwa Władysława Szumowskiego, jednocześnie wskazując na jej nieadekwatność dla rozprawy, ponieważ w minionym stuleciu medycyna nabrała charakteru społecznego, a zdrowie stało się paradygmatem naukowym oraz światopoglądowym nie tylko dla lekarzy. Z tych względów, zaliczyła do grona filozofów medycyny przedstawicieli niemedyceńskich dziedzin nauki i zawodów. Trudnością badawczą ujawnioną już w pierwszych akapitach pracy, okazał się brak ogólnie przyjętej definicji pojęcia „eugenika”, choć ustalenie jego pochodzenia nie przysparza trudności. W rozprawie eugenika jest najczęściej nazywana ideą lub projektem, także projektem kolektywu intelektualistów, a niekiedy zjawiskiem. Nie są

to wyrazy bliskoznaczne. O ich wyborze być może zdecydowała potrzeba urozmaicenia narracji i ukazania rozbieżności między poszczególnymi definicjami.

Głównymi założeniami badawczymi dysertacji są tezy, że eugenika jako idea ma naturę ontologiczną, stąd posiada zaplecze filozoficzne; ponadto, że eugenika polska miała specyficzne, narodowe podstawy filozoficzne. Zadaniem badawczym, jakie przed sobą Doktorantka postawiła, było zakwestionowanie – nieprawdziwego w jej ocenie – historycznego stereotypu o ograniczeniu czasowym i przestrzennym eugeniki do hitlerowskich Niemiec.

Na zasadniczą część liczącej 307 stron rozprawy doktorskiej składa się pięć rozdziałów ujętych problemowo i zestawionych chronologicznie. W pierwszym z nich zostały zrekonstruowane teoretyczne podstawy eugeniki polskiej (54 strony); w drugim - filozoficzna geneza eugeniki (43 strony); w trzecim - koncepcja eugeniki i jej rozwój w Anglii, Stanach Zjednoczonych oraz w Niemczech (35 stron); w czwartym - recepcja idei eugenicznych w filozofii polskiej (87 stron); w piątym – inżynieria społeczna w eugenice polskiej (53 strony). Tylko rozdział czwarty i piąty kończą się podsumowaniem.

Konstrukcja rozprawy jest trafna, jednak pewne wątpliwości nasuwa tytuł pierwszego rozdziału. Czy teoretyczne podstawy eugeniki polskiej w postaci opisanych w nim teorii Malthusa, Spencera, Lombroso, Lamarcka i Darwina różniły się od teoretycznych podstaw eugeniki w innych krajach? Jeśli nie, to z tytułu pierwszego rozdziału można wyłączyć słowo „polskiej”, tym bardziej, że kolejne dwa rozdziały dotyczą eugeniki w ogólnym sensie tego terminu, nie zawężonym do Polski.

Z kolei rozdział czwarty jest dwa razy dłuższy niż pozostałe, co nasuwa uwagę o nagromadzeniu w nim dwóch zagadnień (recepcja eugeniki w filozofii polskiej i recepcja eugeniki w polskiej filozofii medycyny). Gdyby recenzowana dysertacja miała ukazać się drukiem, warto byłoby ten rozdział podzielić na dwie części, aby narracja była bardziej uporządkowana.

W rozdziale piątym przedstawione zostały poglądy katolików (nie tylko polskich) na eugenikę. Ich przeciwwagą mogłyby być poglądy na eugenikę ujawniane przez osoby nie posiadające światopoglądu religijnego, do których zaliczał się Boy-Żeleński, opisany w rozprawie jako promotor kontroli urodzeń, który podczas II wojny światowej jawnie sympatyzował z bolszewikami okupującymi Lwów.

Rozprawę zamyka zakończenie wraz z wnioskami, po których umieszczona jest bibliografia i, niezmiernie użyteczny dla przyszłych badaczy zagadnień eugeniki polskiej, indeks osobowy.

Rozprawa posiada aparat badawczy i spełnia wymogi metodologiczne stawiane pracom naukowym. Za pomocą metod komparatystycznej i historyczno-opisowej Doktorantka wnikliwie i kompetentnie przeanalizowała materiał badawczy w postaci 217 źródeł drukowanych, częściowo pochodzących z okresu zaborów, i 14 internetowych (wśród nich znajduje się w tym przechowywana w Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego korespondencja Benedykta Dybrowskiego). Analiza tekstów źródłowych dostarczyła dowodów na historyczny związek między filozofią a eugeniką.

Cele badawcze rozprawy doktorskiej zostały zrealizowane. Pani mgr Anna Słoniowska dowiodła, że ontologia stanowiła i nadal stanowi fundament eugeniki, a eugenika i higiena rasy mają odmienne podstawy teoretyczne, a więc osiągnięcia polskiej eugeniki nie powinny być deprecjonowane poprzez utożsamianie z eugeniką niemiecką. W zakończeniu dysertacji znalazł się nawet postulat, aby eugenikę uczynić elementem narodowych tradycji intelektualnych.

Na podkreślenie zasługuje ambitny charakter rozprawy skupionej na trudnej, interdyscyplinarnej problematyce badawczej z pogranicza filozofii, biologii, medycyny i nauk społecznych oraz pasja badawcza, z jaką została napisana. Doktorantka z pasją poznawczą omawia teksty źródłowe i cytuje je, śledząc rozwój eugeniki w II Rzeczypospolitej oraz jego tło polityczne, społeczne i kulturowe. Rozdział o recepcji eugeniki w filozofii polskiej dostarcza nowej wiedzy o krzyżowaniu się wpływów intelektualnych i przekładaniu idei filozoficznych na konkretne działania. Wywód naukowy jest logiczny i nacechowany erudycją, a narracja atrakcyjna dla czytelnika. Polszczyzna, którą posługuje się Pani mgr Anna Słoniowska, co także trzeba zaznaczyć, jest piękna i żywa. Doktorantka wykazała, że tematyka eugeniczna jest ponadczasowa.

Wybór literatury przedmiotowej został dokonany pod kątem potrzeb poszukiwań aspektów filozoficznych eugeniki i z tej perspektywy jest prawidłowy. Gdyby jednak dostrzec związki eugeniki polskiej z medycyną, to wartość poznawczą miałby pominięty w rozprawie artykuł Filipa Marcinowskiego i Tadeusza Nasierowskiego „Rafał Becker: psychiatra, eugenik, syjonista”, zamieszczony w 2016 roku na łamach „Psychiatrii Polskiej” (dostępny w *open access*). Praktykujący m.in. w Otwocku Becker, polski psychiatra pochodzenia żydowskiego, na podstawie swojej praktyki lekarskiej opowiadał się za zastosowaniem eugeniki negatywnej wobec upośledzonych umysłowo lub fizycznie żydów. Jego prace o chorobach psychicznych żydów były cytowane przez zachodnich eugeników, a jedna z nich została streszczona przez Alfreda Ploetza w periodyku „Archiv für Rassen – und Gesellschafts-biologie” i zinterpretowana jako dowód na zasadność antysemityzmu i eugeniki negatywnej. Jest to ciekawy wątek, bo z jednej strony, wskazuje na różne podejście polskich eugeników do

poszczególnych ras rozpoznawanych wtedy na terytorium Polski, z drugiej, dowodzi pewnie znikomej, ale jednak recepcji eugeniki polskiej zagranicą.

Dysertacja nasuwa też uwagi polemiczne. Zgodnie z założeniami badawczymi Doktorantka przyjęła perspektywę badawczą filozofii, ale w Polsce, o czym sama pisała, zagadnienia rasy budziły zainteresowanie nie tylko eugeników, ale i antropologów. W drugiej połowie XIX wieku i później lekarze interesowali się antropologią jako postępową nauką o człowieku powiązaną z teorią Darwina. Spodziewali się, że antropologia wyjaśni fenomen ludzkiej natury poprzez badania porównawcze ludów wymarłych z żyjącymi, budowy ciała zwierząt z ciałami ludzi, a także zestawianie cech ras ludzkich, dając szanse na skuteczniejsze leczenie chorób. Wprawdzie badania ras świetnie rozwijały się w Niemczech, ale polscy lekarze woleli współpracować z antropologami francuskimi. Jednym z takich lekarzy był Adam Wrzosek, który po uzyskaniu dyplomu i stażu wyjechał do Paryża, by kształcić się w Szkole Antropologii Paula Broca w Paryżu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zorganizował Zakład Antropologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, a w 1929 roku w redagowanym przez siebie czasopiśmie „Przegląd Antropologiczny” utworzył dział eugeniczny. W dziale tym – często piórem Wrzoska – upowszechniano wiedzę o eugenicie, jej celach, programie badawczym (m.in. badania rozrodu i dziedziczności), teorii Lombroso, domach pracy przymusowej jako narzędziach eugeniki pozytywnej w Norwegii itd. Sporo uwagi poświęcano międzynarodowemu i krajowemu ruchowi eugenicznemu, w tym odczytom Leona Wernica, oraz dyskursowi o sterylizacji oraz przerywaniu ciąży. Transmisja idei eugenicznych do medycyny polskiej odbywała się głównie przez antropologię.

Drugą perspektywę badawczą sprzyjającą eksploracji dziejów eugeniki polskiej wyznaczają zdrowie publiczne i medycyna społeczna, których cele były tak bardzo pokrewne eugenicie pozytywnej, że w realiach II Rzeczypospolitej granice między nimi zacierały się. W recenzowanej dysertacji bliskość zdrowia publicznego, medycyny społecznej i eugeniki pozytywnej została dostrzeżona. Zbieżność tych trzech obszarów wiedzy i życia społecznego mogła prowadzić autorów różnych przywoływanych w rozprawie prac do nadinterpretacji, na przykład Henryk Jordan, pionier zakładania placów gier i zabaw dla dzieci oraz propagator kultury fizycznej eugenikiem nie był, podobnie jak Władysław Biegański.

Warto dostrzec, że programy eugeniczne opierały się na osiągnięciach zoologii i hodowli zwierząt, co stało się moralnie dopuszczalne dopiero, kiedy teoria Darwina została powszechnie zaakceptowana. Inny nieobecny w rozprawie aspekt rozwoju eugeniki polskiej to oddziaływanie na nią nie tylko nauki, ale i literatury pięknej. Te uwagi dowodzą bogactwa problematyki rozprawy i nie stanowią zarzutu.

W rozprawie znajdują się wszakże drobne przeinaczenia. Pojęcie fenotypu zostało wprowadzone w latach 1970. przez Dawkinsona, dlatego nie można pisać o dokonywanej w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku analizie fenotypu. Antropometria czaszek rozwijała się dla potrzeb antropologii, natomiast Lombroso wprowadził ją do kryminologii (nie wynalazł). Prawidłowa pisownia nazwiska „La Mattrie” to „La Mettrie” (błąd powtarza się wielokrotnie, więc nie jest literówką). Idee eugeniczne docierały do przedstawicieli polskiej szkoły filozofii medycyny nie tylko poprzez eugeników, ale i psychiatrów.

Nasuwa się też kilka pytań. Doktorantka wspomniała, że korzystała z publikacji pochodzących z trzech zaborów. Czy w poszczególnych zaborach nastawienie do eugeniki różniło się? Inne pytanie łączy się z periodykiem „Eugenika”, wydawanym w latach 1918-1919 przez Tadeusza Mischke, nie uwzględnionym w rozprawie, zapewne ze względu na pseudonaukowy charakter. Czy przedstawiana na jego łamach idea „eugenizacji kobiety” była kuriozalna z perspektywy całokształtu dorobku eugeniki polskiej?

W sumie, recenzowaną dysertacja jest nacechowanym erudycją i dojrzałymi przemyśleniami Doktorantki studium badawczym. Warsztat naukowy rozprawy jest rzetelny, przypisy starannie zredagowane, a wywód naukowy jest prowadzony w stylu wręcz literackim.

Uwagi polemiczne i krytyczne są drugorzędne wobec wartości naukowej i oryginalności recenzowanej rozprawy doktorskiej. Waler oryginalności wynika z wyboru tematu rozprawy, oparcia jej na źródłach i interdyscyplinarności. Pani mgr Anna Słoniowska dowiodła, że posiada umiejętność samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

Stwierdzam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska w pełni odpowiada wymaganiom, stawianym przez Ustawę z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, wraz z późniejszymi zmianami, przy nadaniu stopnia naukowego doktora. Z pełnym przekonaniem stawiam wniosek do Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego o dopuszczenie Pani mgr Anny Słoniowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wysoko oceniając recenzowaną rozprawę doktorską, wnoszę jednocześnie o jej wyróżnienie.

Anna Męgoska